

TERESA PASZKOWSKA

UREGULOWANIE I UDUCHOWIENIE W ŻYCIU KONSEKROWANYM

Powołanie do życia konsekrowanego jest powołaniem wewnątrzkościelnym, swoistym „drugim” wezwaniem ochrzczonego (por. VC 30) do wejścia w bramę ciasną i na drogę wąską (por. Mt 7,14) życia radami ewangelicznymi. Wstępując do określonego instytutu, osoba powołana zobowiązuje się do realizacji osobistego powołania w „ramach charyzmatu” tej wspólnoty. Powołanie „konkretyzuje się” w tym charyzmacie, w nim dojrzewa i owocuje. Spontanicznie kojarzące się z jakimś porywem duchowym, faktycznie powołanie przyjmuje postać życia „uregulowanego” przez Kodeks Prawa Kanonicznego i prawo własne Instytutu.

Normy te przyjęte i pobłogosławione przez Kościół stają się dla konsekrowanych obowiązującą metodą (grec. *méthodos* – droga dojścia, sposób osiągnięcia celu) zmierzania do uświęcenia. Artykułują one szereg zabiegów, które winien podejmować człowiek dla „przemienienia życia” Ich zasadnicza wartość tkwi w tym, że porządkują i scalają wysiłki osoby konsekrowanej, chroniąc ją przed „rozproszaniem” na wielość spraw, osób, rzeczy. Swoista monotonia życia tak uregulowanego ułatwia koncentrację na „jedynie” potrzebnym, tj. na uświęceniu. Fundamentalna pokusa dotycząca człowieka – to „rozpraszanie się” na wielość; miotanie się od sprawy do sprawy. Pragnienie prostoty życia poetycko dobrze oddaje ks. J. Twardowski, pisząc:

gdyby tak móc raz nareszcie uprościć –
jedną miłość wybrać z wielu miłości;
jedną przyjaźń najbardziej prawdziwą
to bliźniutko już od tej prostoty do jedynej tęsknoty za Bogiem.

Przez wieki całe konsekrowanych nazywano w Kościele terminem odniesionym do prawa porządkującego sposób ich życia: *osoby zakonne*. „Łacińskie słowo *regularis* oznacza człowieka żyjącego według reguły, zasad zatwierdzonych przez Kościół”¹ Wchodząc w trzecie tysiąclecie, Kościół oczekuje, by osoby konsekrowane „postawiły przede wszystkim na duchowość”². Nie znaczy to jednak, że duchowość ma wyprzeć prawo, wręcz przeciwnie – winna ona ożywić wszystkie normy i spowodować ich owocowanie w Duchu.

I. ŻYCIE UREGULOWANE PRAWEM KANONICZNYM I WŁASNYM PRAWEM INSTYTUTU

Podstawowe normy kanoniczne odnoszące się w Kodeksie Prawa Kanonicznego do konsekrowanych są następujące:

Wszyscy powinni wiernie zachowywać myśl i zamierzenia założycieli, zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną dotyczące natury, celu, ducha i charakteru instytutu, jak również zdrowych jego tradycji, co stanowi dziedzictwo tegoż instytutu (KPK, kan. 578).

W trosce o skuteczną ochronę własnego powołania i identyczność poszczególnych instytutów, „kodeks fundamentalny, czyli konstytucje każdego instytutu, oprócz tego, co nakazuje zachować kan. 578, powinny zawierać także normy fundamentalne odnośnie do zarządzania instytutem i dyscypliny członków, włączania członków oraz ich formacji, jak również przedmiotu podejmowanych świętych zobowiązań” (KPK kan. 587, § 1). Konstytucje zatwierdza kompetentna władza kościelna i tylko za jej zgodą można zmieniać to prawo (por. kan. 587, § 2). „W tym kodeksie należy odpowiednio *zharmonizować elementy duchowe i prawne*; przy czym jednak nie powinno się mnożyć norm prawnych bez konieczności” (kan. 587, § 3), gdyż szczegółowsze normy mogą być zebrane w innych kodeksach odpowiednio odnawianych i przystosowywanych do wymagań miejsca i czasu (kan. 587, § 4).

¹ Por. T. Š p i d l i k, *U źródeł światłości. Podręcznik życia chrześcijańskiego*, przeł. J. Zychowicz, Warszawa 1991, s. 32.

² Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Instrukcja „Rozpocząć na nowo od Chrystusa” Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu*, Rzym 19.05.2002, nr 4 (dalej: RNCh).

Termin *instytut* obejmuje także instytucje konsekrowanych świeckich, których konstytucje nie odnoszą się bezpośrednio do wielkich *Reguł* zakonnych, stanowiących fundament prawodawstwa instytutów zakonnych. *Reguła* pojmowana jest obecnie jako zbiór norm fundamentalnych porządkujących życie członków, często uzupełniony jeszcze *konstytucjami*. Ze starożytności, spośród utrwalonych na piśmie, znanych jest ponad 30 reguł³. W 1215 r. Kościół zabronił tworzenia nowych reguł, jednak kilka lat później (1223 r.) zatwierdził *Regułę franciszkańską*. Do najbardziej znanych i wpływowych autorów dawnych reguł należy zaliczyć zasadniczo czterech autorów: św. Bazylego, św. Augustyna, św. Benedykta i św. Franciszka.

Konstytucje stanowią zbiór norm szczegółowych (w zakonach powstałych po XVI w.), regulujących życie i organizację zakonu, będący uzupełnieniem *reguły*. W zgromadzeniach zakonnych (XIX i XX w.) oraz stowarzyszeniach życia apostołskiego są to podstawowe zbiory praw danego instytutu, uzupełniane przez *zwyczajniki*, *ustawy* czy *dyrektoria*.

Do zadań hierarchii kościelnej należy „mądre kierowanie przez swoje ustawy praktyką rad ewangelicznych” (KK 45). Ona, poddając się tchnieniu Ducha Świętego, „przyjmuje reguły przedłożone przez znakomitych mężów i niewiasty, a następnie dokładniej uporządkowane oficjalnie zatwierdza” (tamże). Kodeks Prawa Kanonicznego wymaga, by ściśle określono w prawie własnym instytutu „sposób realizowania rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, zgodnie z własnym sposobem życia” (kan. 598, § 1). Członkowie bowiem powinni „nie tylko wiernie i całkowicie zachowywać rady ewangeliczne, lecz także zgodnie z prawem własnego instytutu układać swoje życie i zdążać do osiągnięcia doskonałości własnego stanu” (kan. 598, § 2).

Przykładem „mądrego kierowania” kierowania konsekrowanymi w Kościele był nie tylko sobór, lecz także dokumenty papieskie ułatwiające interpretację soborowego wymogu odnowy i przystosowania. Paweł VI wydał *Motu proprio* – normy i przepisy wykonawcze do dekretów Soboru Watykańskiego II – *Ecclesiae Sanctae* (6.08.1966). Był to dokument bardzo przydatny przez około 10 lat, później jego wskazania zostały zrealizowane bądź też normy w nim zawarte przeszły do nowego KPK.

Soborowy dekret *Perfectae caritatis* mówi o prostocie w podejściu do reguł: ponieważ ostateczną normą życia zakonnego jest *naśladowanie Chrystusa*

³ Por. ks. J. P i ł a t, *Starożytne reguły monastyczne (400-700 r.)*, [w:] *Oblicza doskonałości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996, s. 10-26.

tusa ukazane w Ewangelii, przeto wszystkie instytuty powinny tę normę uważać za swoją najwyższą regułę (nr 2a); nadzieję odnowy należy budować raczej na gorliwszym zachowywaniu reguły i konstytucji aniżeli na mnożeniu ustaw (nr 4); reguły i zwyczaje odpowiednio uzgodnić z wymaganiami apostołstwa, któremu się poświęcają (nr 8).

Życie *uregulowane* nie znaczy jednak „sformalizowane”, gdyż sprowadzenie życia konsekrowanego do funkcjonowania „w ramach norm i przepisów” byłoby zaprzeczeniem samego życia, stałoby się obumarłą skamieliną. Tymczasem zadaniem konsekrowanych jest wyrażać „życie i świętość” Kościoła. W teologii eklezjalnej kojarzymy życie i świętość z Duchem Ożywicielem. W tej logice konkretne normy i zobowiązania muszą być *uduchowione* nie tylko w sensie wewnętrznego dynamizmu osoby, lecz jako podatne na *actio* Ducha Świętego.

Duch Ojca i Syna sprawia, iż „normy” nadają swoistą „drożność” komunikowaniu się osoby konsekrowanej z Bogiem. Dialog (myśli, słów i czynów) człowieka i Boga podtrzymywany jest na tej wąskiej drodze w Bożym Duchu. Duchowość życia konsekrowanego to sprawa u-Duchowienia każdego elementu będącego przedmiotem uregulowania. Jeśli codzienne życie będzie dotykane często przez Ducha Świętego, nie może pozostać ono życiem nieprzemienionym.

Życie konsekrowane – to życie o p a r t e n a p r a w i e, a o ż y w i a n e D u c h e m. Stąd Prawo Kościoła i duchowość tego życia są ze sobą tak silnie powiązane. Rady ewangeliczne – stanowiące kanwę tej duchowości – są darem Boga, tak jak Prawo. Interesująco reflektuje nad tym dominikański teolog Pio Raimondo Regamey.

Prawo jest czymś, co ukazuje granicę błędu. Regamey porównuje je do znaków drogowych; jeśli kierowca dobrze zna drogę na pamięć – nie zważa na znaki; jest od nich w tym sensie wolny. Natomiast wszystkie wezwania, w które obfituje Ewangelia, a które Duch Święty – Duch Miłości pozwala poznawać coraz głębiej – są to właśnie rady. Wszystkie rady są dla wszystkich. Regamey usilnie podkreśla konieczność poznania mistycznego; poznanie rozumowe tu nie wystarczy⁴.

Według niego o doskonałości decyduje poznanie i postępowanie, nie zaś liczba wypełnianych zobowiązań. Zakonnicy nie są doskonalsi od innych wskutek tego, że zobowiązują się do wierności liczniejszemu przepisom.

⁴ H. S z m i g i e l s k a, *Próby określenia istoty życia zakonnego w piśmiennictwie teologicznym 1964-1974*, „Studia Teologiczno-Dogmatyczne” 4(1984), s. 290. Zob. P. R. R e g a m e y O P, *L'existence de Dieu*, Paris 1971, s. 33-35.

Wchodzenie w Ewangelię, w głębokie życie według rad ewangelicznych nie ma granic. Każdy chrześcijanin jest zaproszony do realizacji rady czystości, ubóstwa i posłuszeństwa na *tylko, na ile może*. Zakonnicy zaś mają praktykować je tak, jak to tylko jest możliwe, i to jest prawem ich życia⁵

Inny teolog dopowiada jednak istotną prawdę:

Reguła jest środkiem uświęcenia, ale uświęca tylko tego, kto według niej żyje. Powołanie jest ziarnem, które Bóg zasiewa w duszy. Przynosi owoc w zależności od włożonego wysiłku w wierne, pilne i z miłością zachowywanie reguły. Jeśli zaś reguła nie jest zachowywana, wtedy powołanie marnieje niczym ziarno, które padło między ciernie⁶

Wielcy zakonodawcy, owładnięci DUCHEM, dawali swoim uczniom PRAWO, którym już sami żyli. Reguły zakonne nie były pisane przez teologów teoretyków. Tworzyli je ci, którzy w niewielu słowach chcieli zmieścić „prawo życia” ewangelicznego. Ich twórcy i odnowiciele byli dla wspólnot prawdziwie charyzmatycznymi przełożonymi. Jan Paweł II w liście na 400-lecie śmierci Teresy z Avili (z 1981 r.) wskazał na fakt, który dotyczy także innych zakonodawców czy reformatorów. Kiedy w Kościele ma miejsce upadek obyczajów, święci interpretują to jako „zniewagę i profanację miłości Boga”, „przyjaźni z Bogiem zadany został gwałt najwyższy” Teresa – mówi papież – w takiej sytuacji jest „przyjaciółką Boga” Sama wyraziła to bardzo prosto: „celem wszystkich moich pragnień jest [...], by, skoro Bóg ma tylu nieprzyjaciół i tak niewielu przyjaciół, przynajmniej ci nieliczni byli dobrzy; mocno postanowiłam wykonać to niewielkie dzieło, do którego jestem zdolna, to znaczy możliwie najdoskonalej iść za radami ewangelicznymi i pracować, by także tych kilka sióstr, które tu są, czyniło to samo” (*Droga doskonałości*, 1, 2).

Należy pamiętać, że teologia życia konsekrowanego i jego duchowość nie wywodzą się z teologii spekulatywnej. Podjęte już życie według rad ewangelicznych dla naśladowania Chrystusa zrodziło (późniejszą) potrzebę zorganizowania tego życia i utrwalenia na piśmie obowiązujących zasad. Okres rodzenia się życia zakonnego – a w nim reguł – to czasy patrystyczne. Teologia tego okresu, „także właściwa mu duchowość, karmiąc się refleksją na temat Pisma i starając się sprostać wymogom życia chrześcijańskiego, była skraj-

⁵ Por. tamże; u Regameya zob. *La rénovation dans l'Esprit*, Paris 1974, s. 267.

⁶ A. M a r c h e t t i OCD, *Zarys teologii życia duchowego*, Kraków 1996, s. 123.

nie chrystocentryczna. Chrystus uważany był za «miarę, model i cel życia duchowego»⁷

Powinno się o tym pamiętać obecnie, by uniknąć niebezpieczeństwa dania w życiu zakonnym priorytetu zasadom i uporządkowaniu oderwanemu od osobowej więzi z Chrystusem. W starożytności i średniowieczu spisanie reguł nie było powodem do chluby dla ich twórców⁸ Pierwszorzędną regułą klasztorów było Pismo, jak to określił św. Benedykt: najtrafniejsza norma życia ludzkiego („*rectissima norma vitae humanae*” – Reguła 72, 3). Uczono się go na pamięć, modlono się jego słowami, medytowano je. Pismo stanowi podstawę duchowości pierwszych pokoleń pustelników i mnichów, którzy uważali, że najzupełniej im wystarcza. W miarę rozwoju życia pustelniczego jak i wspólnotowego pojawił się nowy element, bynajmniej nie usuwający Pisma Świętego, mianowicie – tradycja, wskazania mistrzów życia duchowego.

Zadaniem reguły było porządkowanie życia organizacyjnego, ale i właściwe nakierowanie człowieka ku Bogu. Istotę stanowi nie tyle aspekt jurydyczny wspólnoty, lecz przede wszystkim nadanie jej kierunku ascetycznego.

Reguła jednak stała zawsze niżej niż Pismo św., była mu podporządkowana, na nim się opierała, co więcej – uważano jej istnienie za przejaw słabości człowieka, który nie potrafi żyć wyłącznie Pismem św., ale któremu potrzeba jeszcze dokładniejszych norm⁹

Wspomniane już motu proprio Pawła VI *Ecclesiae Sanctae*¹⁰ wskazuje, iż współczesne ustawy każdego instytutu (konstytucje, typiki, reguły czy inaczej nazwane) zawierają zasadniczo dwojakie elementy:

– zasady ewangeliczne i teologiczne o życiu zakonnym i jego zespoleniu z Kościołem oraz odpowiednie i pewne słowa, w których „uznaje się i zachowuje ducha i właściwe zamiary Założycieli, a także zdrowe tradycje, co w sumie stanowi dziedzictwo każdego Instytutu zakonnego” (PC 2b);

– przepisy prawne potrzebne do jasnego określenia charakteru, celów i środków Instytutu; nie należy mnożyć tych przepisów, ale zawsze powinno się wyrazić je adekwatnie (por. ES 12).

⁷ M. O'K e e f e OSB, *Etyka a duchowość*, przeł. K. i M. Romankowie, Kraków 1998, s. 20. Autor powołuje się na B. Ramseya, *The Spirituality of the Early Church. Patristic Sources*, [w:] *Spiritual Traditions for the Contemporary Church*, red. R. Maas i G. O'Donnell, Abingdon, Nashville 1990, s. 5-44. Zob. również B. R a m s e y, *Beginning to Read Fathers*, Paulist Press, Nowy Jork 1985, s. 56-94.

⁸ Por. *Wstęp*, w: *Starożytne reguły zakonne*, przekład zbiorowy. Wybór, wstępy, oprac. ks. M. Starowieyski; oprac. red. ks. E. Stanula, ATK, Warszawa 1980, s. 12-14.

⁹ Tamże, s. 12.

¹⁰ Dalej: ES.

Przy tym papież znacząco podkreśla, że „konieczne jest zjednoczenie obydwu czynników, mianowicie duchowego i prawnego, by zasadnicze kodeksy Instytutów posiadały trwałą podstawę i przepajał je prawdziwy duch i życiowy przepis; wystrzegać się zatem należy, by nie sporządzić tekstu albo zbyt prawniczego, albo jedynie w formie zachęty” (ES 13).

W nieco późniejszej instrukcji Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich poświęconej odnowie formacji zakonnej *Renovationis causam* (6.01.1969), wskazano, że „gorliwość, a w szczególności odnowa życia duchowego, ewangelicznego i apostołskiego, która powinna ożywiać Zakony w dążeniu nieustannym do coraz większej miłości, zależy przede wszystkim od tych, którym została powierzona władza w Instytutach, którzy pełnią ją w imieniu Kościoła przy pomocy łaski niebieskiej, oraz od wielkodusznej współpracy wszystkich zakonników”

Struktury nadane życiu konsekrowanemu nie niszczą jego istoty, przeciwnie – są niezbędne instytutom, tak jak samemu Kościołowi jest potrzebny jakiś stopień struktury, bez której żadna społeczność, nawet nadprzyrodzona, nie może osiągnąć celu ani znaleźć odpowiednich po temu środków (por. tamże).

A. Marchetti powie, iż w praktyce życia konsekrowanego „śluby i reguły nawzajem się uzupełniają i wyjaśniają, tak że rozłączenie ich mogłoby narazić na szwank sam cel życia zakonnego, jakim jest osiągnięcie doskonałości”¹¹ Zawsze Kościół czujnie strzeże wszelkiego przystosowywania praw spisanych, by nie stało się ono pretekstem do deformacji ducha tam zawartego. To duch pozostaje bowiem w służbie ślubów. „Konstytucje mogą być jeszcze przez 100 lat zmieniane i dopełniane, ale to bynajmniej naszych ślubów nie narusza” – pisał o. Rafał Kalinowski do jednej ze swych duchowych córek¹².

II. UDUCHOWIENIE CELEM ŻYCIA PODDANEGO REGUŁOM

Prawdziwa wartość reguł nie kryje się w pięknie i precyzji zapisów, lecz w konkretyzujących wskazaniach „co [...] czynić, aby osiągnąć życie wiecz-

¹¹ M a r c h e t t i, dz. cyt., s. 122.

¹² *List do m. Michaliny Łabędzkiej*, Wadowice 27 XI 1891, [w:] *Listy I*, s. 310. Cyt. za: P. P. O g ó r e k OCD, *Kierownictwo duchowe w listach o. Rafała Kalinowskiego*, [w:] *Oblicza doskonałości chrześcijańskiej*, s. 123.

ne” (por. Mk 10, 17; Łk 10, 25; 18, 18); „aby się zbawić” (Dz 16, 30). Wskazania te wytyczają szlak ewangelicznej „wąskiej drogi prowadzącej do życia”, którą niewielu znajduje (por. Mt 7, 14). Dają swoistą pewność przybliżania się do „radości swego Pana” tym, którzy dochowują wierności w tak „niewielu rzeczach” (por. Mt 25, 21. 23). Nie pomijając żadnego ze wskazań Ewangelii, reguły na ogół uwypuklają kilka z nich jako „esencję” do praktykowania codziennego przez członków instytutu. Precyzują też wiele spraw związanych z praktyką ślubów i sposobem przeżywania czasu. Klarownie wyjaśnia to Marchetti, akcentując, że reguła przyczynia się do pełniejszego oddania się Bogu, „ponieważ określa ona zakres i moc obowiązującą ślubów”, a całe życie konsekrowanego czyni „pełnieniem posłuszeństwa i praktyką miłości”¹³, bowiem nie pozostawia wiele miejsca na inicjatywę własną, szczegółowo rozkładając czas i obowiązujące zajęcia codzienne. „Dopóki człowiek swobodnie dysponuje choćby drobną częścią swojego czasu i sił, dopóty całkowicie nie należy do Boga”¹⁴ – mówi ten karmelita.

Reguła ułatwia faktycznie poznanie woli Boga i wypełnianie jej¹⁵ Praktyki pobożne, zajęcia, sposób zachowania w określonych sytuacjach, ideały, które należy przyswajać są jasno określone w zapisie reguły i tradycji instytutu. Na ogół nie pozostawiają wątpliwości, co i jak należy czynić. Co więcej, Kościół poprzez zatwierdzenie reguły daje gwarancję, że jej treści są autentycznymi normami życia duchowego. Nie należy się obawiać odejścia od nauki ewangelicznej, gdy pełni się wiernie przepisy tam zawarte. Osoba konsekrowana, zatem „znajduje w regule p r o g r a m ś w i ę t o ś c i, w pełni zgodny z jej powołaniem”¹⁶ Stąd każde przekroczenie reguły faktycznie jest wycofaniem się ze złożonej Bogu ofiary i odmową tego, co stanowi całkowitość konsekracji osoby. Wierność regule jest wiernością miłości wobec Boga i pragnieniu doskonałości.

Wszystkie przepisy i zalecenia reguły mają na celu strzec ducha instytutu wraz z całym jego bogactwem wewnętrznym przejętym od założycieli i rozwiniętym przez pokolenia członków.

Są niejako zewnętrznym opakowaniem, w którym kolejnym pokoleniom jest przekazywane i przechowywane bezcenne dziedzictwo duchowe instytutu. Rozum i doświadczenie wskazuje, że rodziny zakonne rozkwitają dzięki wierności regule, mianowicie kiedy ją

¹³ M a r c h e t t i, dz. cyt., s. 122.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. tamże, s. 123.

¹⁶ Tamże.

zachowują bez złagodzeń czy rozluźnień. Natomiast obumierają i giną, w miarę jak oddalają się od pierwotnych ideałów i wielkodusznej praktyki własnych tradycji i praw¹⁷

Duchowy rozwój osób i rozkwit całych instytutów empirycznie dowodzi, że w wierności drobiazgowym przepisom nie utracili oni ducha Chrystusa, za którym postępują, a który jest dla nich „najwyższą i ostateczną regułą”¹⁸ Zapuszczanie głębiej poprzez konsekrację korzeni w Niego (por. Kol 2, 7) udostępnia niezawodnie osobie ludzkiej obecne w Chrystusie „odkupienie [...] według bogactwa jego łaski” (por. Ef 1, 7). Pierwszym sprawcą „pracy nad sobą” każdego wierzącego jest sam Duch Święty. Bowiem „tak wielkich celów nie osiąga się przez same tylko postanowienia” – mówi Jan Paweł II¹⁹ – konsekrowanych musi „cechować trwałe otwarcie się na dary Boże” Do tych darów można zaliczyć świat jako miejsce obcowania z Bogiem, w Chrystusie „wszystko jest wasze” (1 Kor 3, 22) – uczy św. Paweł. Tak obcując *przez Chrystusa* z dziełem stworzenia w jego pierworodnej głębi i bogactwie, konsekrowany także *przez Chrystusa* jest głęboko „zakorzeniony” w Kościele pielgrzymującym w kierunku swych eschatologicznych przeznaczeń. Kościół jest odnawiany poprzez pracę wewnętrzną każdego konsekrowanego, przez dzieła zewnętrzne instytutu i także poprzez rozkwit duchowy wspólnoty konsekrowanej jako swoistej *ecclesioi*.

Ten kontekst eklezjalny przymusza do uściślenia pojęcia „uduchowienie” Rozprawianie o uduchowieniu stało się ostatnio bardzo modne, ale interesowało ono już starożytnych. Kard. J. Ratzinger wskazuje, iż w Kościele termin „uduchowienie” ma jak najściślejsze powiązanie z Chrystusem. Żaden wierzący nie może mówić o „uduchowieniu” człowieka, nie odnosząc się zarazem do Wcielonego Boga. To „chrześcijańskie uduchowienie jest zarazem wcieleнием. Sformułował to znakomicie św. Paweł: *Pan jest Duchem* (2 Kor 3, 17). Tym różni się ono od wszystkich uduchowień typu filozoficznego czy jedynie mistycznego. Duchem, w który przemienia ono to, co było dotychczas, jest Ciało Chrystusa”²⁰ Chrześcijanin staje się *duchowy* poprzez wszczepienie w Chrystusa, który począł się z Ducha Świętego i przyjął Ciało z Maryi Dziewicy. Jak „moc Najwyższego” osłoniła Maryję dla poczęcia Syna Bożego, tak „nowy człowiek” zrodzony poprzez sakrament chrztu jest ogarnięty mocą Ducha Świętego, która strzeże rozwoju udzielonej nowości.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. J a n P a w e ł II, *Przemówienie do osób zakonnych*, Kielce, 3.06.1991.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Kard. J. R a t z i n g e r, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Kraków 1999, s. 146.

Świat kultywuje ekonomię, której kategorią zasadniczą jest „ilość dóbr” ziemskich (mieć). W ekonomii Bożej chodzi o „jakość życia” osób (być). Życie konsekrowane odnajduje swój sens jedynie w tej drugiej opcji ekonomicznej. W niej rozjaśnia się też sens i wartość modlitwy, której poświęcają konsekrowani tak wiele czasu.

W adhortacji *Evangelica testificatio* (29.06.1971), papież Paweł VI kładzie mocny nacisk na to, że podstawową koniecznością, która „musi mieć miejsce” w konstytucjach i w życiu konsekrowanych jest wierność codziennej modlitwie (por. ET 45). *Wydajność modlitwy* ujawnia się w jakości życia. Kard. Ratzinger mówi: „zostać ochrzczonym znaczy przejść przez przeobrażenie, jakim jest śmierć, względnie wejść w nie, aby w ten sposób wyjść naprzeciw zmartwychwstałemu Chrystusowi. Uduchowić to po chrześcijańsku znaczy wcielić, ale wcielić znaczy uduchowić, przyprowadzić rzeczy tego świata do mającego przyjść Chrystusa, przygotować je do ich przyszłej postaci, a tym samym przygotować przyszłość Boga w świecie”²¹ Uduchowienie znajduje tu silne powiązanie z eschatologicznym wymiarem życia konsekrowanego.

Jan Paweł II nakreślił Kościołowi na początek nowego tysiąclecia program, w którym „świętość jest jednym z najważniejszych, a wręcz pierwszym punktem programu...” (por. *Novo millennio ineunte*, 30-31). Konsekrowanych ten program zobowiązuje do wielkiej gorliwości²². Przypomniał to papież w homilii 2 lutego 2001 r.:

Kościół [...] czerpie zapal z codziennej konfrontacji z nieskończonym pięknem oblicza Chrystusa...

życie konsekrowane rodzi się i stale odnawia poprzez nieustanną kontemplację Chrystusowego oblicza,

powołaniem życia konsekrowanego jest w sposób szczególny ukazywanie światła Chrystusa.

Chrystus stał się Posłanym Ojca i „objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3, 8), także te, które są wewnątrz człowieka, w jego sercu (por. Mk 7, 20-23). W sercu toczy się najzaciętsza walka o każdą osobę. Serce ludzkie pragnie być „terenem poświęconym komuś” (z natury nie znosi pustki), wyrzekając się jednego pana, ochoczo przyjmuje Innego. Aby zostać świętym, wystarczy poddać się Świętemu. Do takiego aktu nie trzeba specjalnych predyspozycji; ani silnej woli, ani dobrego charakteru, ani szczególnej

²¹ Tamże, s. 146-147.

²² „Pierwszą misję osoby konsekrowane mają pełnić wobec samych siebie i czynią to, kiedy otwierają własne serca na działanie Ducha Chrystusa” (VC 25).

odwagi. Prostota i małość, autentyczne dzieciństwo – to, co zdaje się stanowić przeszkodę – staje się środkiem do świętości. Już prorok Ezechiel zapowiadał, że jedynie Bóg, sam Święty (Ez 36, 34), może wybawiać i uświęcać człowieka. To kamienne serce, z którego bierze początek „całe to zło” czyniące człowieka nieczystym (por. Mk 7, 23), może być przez Boga „usunięte” (por. Ez 11, 19) i „zabrane” (por. Ez 36, 26).

W drugiej części tej transplantacji to Bóg daje „serce nowe” i „nowego ducha” do wnętrza człowieka. Chodzi tu o coś więcej niż zmianę postępowania czy nowe czyny i dzieła człowieka. W głębi ludzkiego wnętrza ma być odtąd Duch Boga. Zdaniem ks. Kudasiewicza to nowe serce w gruncie rzeczy „oznacza nowego człowieka, bo serce wyraża «ja» ludzkiej osoby. Bardzo pięknie wyraził to w swoim Pierwszym Liście św. Piotr: «ukryty w sercu człowiek» (1 P 3, 4 w BT: wnętrze serca człowieka)”²³

P. Liszka słusznie postuluje przeprowadzenie na nowo refleksji ukazującej osobę konsekrowaną jako nowego człowieka w Duchu Świętym. Należałoby w niej wskazać najpierw na element: *przemiany – transfiguracji*, który umożliwia następnie *transparentę, czyli promieniowanie świadectwem*²⁴ Jan Paweł II napomniął osoby zakonne, że „nie można być świadkiem Boga, jeśli się do Niego nie należy całym sercem”²⁵ Adhortacja *Vita consecrata* (VC 25) zaś wskazuje, że całe życie osoby konsekrowanej jest zespolone z całą Trójcą Przenajświętszą: „jest oddane wyłącznie Ojcu (por. Łk 2, 49; J 4, 34), opanowane przez Chrystusa (por. J 15, 16; Ga 1, 15-16) i ożywiane przez Ducha Świętego (por. Łk 24, 49; Dz 1, 8)”

Proces uduchowienia harmonizuje w pełni z tym działaniem Ducha, którym jest „doprowadzenie” (gr. *hodegēsei* – wskaże drogę) wierzącego do całej prawdy (J 16, 12 n.). Za H. U. von Balthasarem należy dopowiedzieć, że „prawdomówne jest tylko Słowo trynitarne, Słowo Zmartwychwstałego, Słowo (Logos) Ojca, wypowiedziane mową Ducha Świętego”²⁶

W codziennym rytmie życia konsekrowanego nie chodzi o poczucie obowiązku wobec reguły, ale o cel, któremu wszystkie elementy tzw. obserwacji służą. O to dobro, które przynoszą, prowadząc do większej pełni duchowej.

²³ Ks. J. K u d a s i e w i c z, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, s. 98.

²⁴ Por. ks. P. L i s z k a, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, Wrocław 1996, s. 58.

²⁵ Przemówienie w Kielcach 3.06.1991.

²⁶ H. U. v o n B a l t h a s a r, *Mysterium Paschale*, „Mysterium Salutis” 3/2(1969), s. 316. Cyt. za: W. Ś w i e r z a w s k i, *Uświęcenie i kult w Duchu Świętym*, [w:] *Napełnieni Duchem Świętym*, red. B. Przybylski, Poznań 1982, s. 69.

wej. W życiu konsekrowanym – mówi Paweł VI – potrzeba „bardziej niż wykształcenia intelektualnego czy wychowania woli – prawdziwego wtajemniczenia zmierzającego do CHRYSTIANIZACJI CAŁEJ ISTOTY CZŁOWIEKA, aż do głębi, w duchu ewangelicznych błogosławieństw” (ET 36). Uduchowienie pojęte eklezjalnie jest chrystoformizacją, uchrystusowaniem nowego człowieka, aż do tego stopnia, który św. Paweł opisał: „żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

III. ŚWIADECTWO PEŁNE ŚWIATŁA – OWOC UREGULOWANIA I UDUCHOWIENIA

Chrystus zapowiedział, iż świadectwo o Nim da Duch Prawdy (por. J 15, 26), ale świadkami stają się też ci, których prowadzi Duch Boży. Ojcowie ostatniego synodu poświęconego życiu konsekrowanemu w Kościele, przyznali z radością, że „w całej historii Kościoła życie konsekrowane b y ł o ż y w y m z n a k i e m t e g o d z i a ł a n i a D u c h a, jak gdyby uprzywilejowaną przestrzenią absolutnej miłości Boga i bliźniego, świadcząca o Bożym zamiśle uczynienia z całej ludzkości wielkiej rodziny dzieci Bożych, żyjących w cywilizacji miłości” (Orędzie Ojców Synodu, IX; cyt. za: VC 35). Niemniej sami konsekrowani nie mogą zbyt chłubić się faktycznym stanem własnych dokonań. Smutne, pokorne świadectwo daje kard. Ballesstrero, stwierdzając, że niestety „dla konsekrowanych w Jezusie Chrystusie przeżywanie dziecięctwa Bożego bywa trudne”, co z kolei „wiąże się z niezdolnością do przeżywania wzajemnego braterstwa”²⁷

Kościół postrzega stan życia konsekrowanego od strony obiektywnej, a nie od strony ludzkich możliwości. Dlatego też „Kościół zawsze postrzegał profesję rad ewangelicznych jako uprzywilejowaną drogę do świętości. Już same określenia, którymi ją opisuje – szkoła służby Panu, szkoła miłości i świętości, droga lub stan doskonałości – wskazują zarówno na skuteczność i bogactwo środków właściwych dla tej formy życia ewangelicznego, jak i na szczególny wysiłek tych, którzy je podejmują. Nie jest dziełem przypadku, że w ciągu stuleci bardzo wiele osób konsekrowanych pozostawiło wymowne

²⁷ A. B a l l e s t r e r o OCD, *Konsekracja*, przeł. E. Dobrzelecka OSSR, Kraków 2000. s. 45.

świadectwa świętości i wyróżniło się ofiarnością w realizacji szczególnie trudnych dzieł na polu ewangelizacji i służby” (VC 35).

Konsekrowani każdej epoki są wezwani do noszenia wśród świata obrazu Pana Ukrzyżowanego, ale i Zmartwychwstałego. Mają być doczesnym miejscem *teofanii* Chrystusa Przemienionego i Chwalebного. Tej roli uczy ich Niepokalana Matka konsekrowanych, która jako pierwsza doznała teofanii w osobie własnej. Rola konsekrowanych w Kościele polega na tym, że usiłują nieprzerwanie obcować z Tym, który „przychodzi” do swego Kościoła mocą Ducha Świętego. Najbardziej realną formą obecności Chrystusa w Kościele jest Jego konsekrowana obecność. Można śmiało wypowiedzieć teologiczną tezę, że gdyby na Kościół zebrany w Wieczerniku nie zstąpił Duch Święty, Kościół ten nigdy nie mógłby wypełnić polecenia Pana dotyczącego sprawowania Eucharystii. Bez Ducha Świętego nie ma misterium przemienienia darów chleba i wina w Ciało i Krew Przenajświętszą, nie dokonuje się sakramentalne odpuszczenie grzechów dające przystęp do Sanctissimum.

Nie myli się kard. Ballestrero wskazując, że „trzeba przede wszystkim uwierzyć w konsekrującą moc Ducha Świętego”, że „za mało o niej mówimy, [...] zbyt głęboko zanurzyliśmy się w ascetyczną i moralizującą wizję życia duchowego i nie jesteśmy otwarci na dar wylania Ducha Świętego z Jego triumfującymi darami, fascynującymi oświeceniami, pełnymi błogosławieństwa niespodziankami”²⁸

Misja Ducha Uświęciciela zmierza do przeprowadzenia „transfuzji” tego, co Bóg przygotował dla zbawienia i uświęcenia człowieka. On rozlewa w serca człowiecze (Rz 5, 5) tę Miłość, która jest miłością Boga czy – ściślej ujmując – „miłość, którą On sam miłuje”²⁹ Ta forma miłości nie jest jedynie jakimś wytworem wszechmocy Bożej, Jego dziełem zewnętrznym. To dar wypływający z samej istoty Boga, z samego Jego Jestestwa. Św. Jan napisał to prosto: „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 8.16). Zatem Duch Święty *rozlewa, zaszczerpia, transplantuje* w nas to, co jest ze strony Boga najcenniejszą łaską, „dar Jego własnego życia”³⁰ Życie, miłość i świętość w nowym człowieku stają się jednym, jak „jedno” są w komunii boskiej: Ojciec – Źródło Świętości, Syn – Źródło Życia czerpiące z Ojca, i Duch – Miłość Ojca i Syna ożywiająca i uświęcająca wszystko.

²⁸ *Konsekracja*, s. 44.

²⁹ Por. L. B o u y e r, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, przeł. L. Rutowska, Warszawa 1982, s. 18-19.

³⁰ Tamże, s. 20.

Wiara pozwala „znać” Boga nie tylko w wymiarze poznania przez umysł. Mieszkaniem wiary jest „serce”, centrum istoty duchowo-psychiczno-cieleśnej. Związane z sercem poznanie jest kwestią *wypełnienia, doświadczenia* tego, co zostało poznane. Dlatego św. Jan napisał: „kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Chodzi o *przyswojenie* miłości (nie teorii miłowania); o taką *znajomość Boga*, która jest przyjęciem Jego samego. Bóg „ma” miłość ku nam i Bóg „jest” miłością (por. 1 J 4, 16). Trwanie w Bogu poza „wymiarom miłości” jest w wierze nie do pomyślenia! Miłość rozlewana przez Ducha Świętego „niczym siła ciężenia” pociąga wszystko do swego pierwotnego źródła, do Boga³¹. Wylanie Ducha Świętego (por. Tt 3, 6) jest w istocie rozlewaniem w nas tego Życia, które jest zawsze nowe. Przez Syna i Ducha, wciąż posyłanych jako Dary dla wierzących, Ojciec nieustannie aktualizuje w nas swoje Ojcostwo. Przekazywanie życia to ustawiczny gest Ojca, „każde wlanie łaski jest nowym znakiem i nową aktualizacją Jego boskiego ojcostwa”, intensyfikującego nasze synostwo³².

Kościół pojmuje jasno, że *świętość ma postać miłości*, nie jest tylko „doskonaleniem” aż do absolutnych rezultatów określonych wymiarów człowieczeństwa. W takim wysiłku samodoskonalenia Bóg mógłby być przyzywany jako Wspomożyciel ludzkich dążeń, sojusznik w realizacji planów ludzkich. Kościół ukazuje nam „całą prawdę” o Tym, który jest jedynie Święty i zarazem jest Miłością.

Religia, która interesowałaby się Bogiem jedynie dla człowieka – z wielkim wyczuciem eklezjalnym reflektuje L. Bouyer – faktycznie sprowadzałaby się do magii, chociażby nawet uważała się za bardzo ewangeliczną i nieufną wobec wszelkich obcych wpływów mogących naruszyć jej czystość. Jeżeli nasza religia, nasze życie modlitwy nie ma innego celu poza przeobrażeniem świata i ulepszeniem ludzkiego życia przez uzyskiwanie dla niego Bożych dobrodziejstw [...] sprowadzamy Boga na nowo do zwykłego źródła energii, jaką należy wykorzystać w interesie człowieka. [...] w Chrystusie i tylko w Chrystusie. Bóg nie jest *czymś*, nie jest bogactwem do rozprowadzenia i wykorzystania. On jest *Kimś*, kto kochając nas – i dlatego właśnie, że nas kocha – chce być wzajemnie miłowany i to dla Niego samego³³

Uświęcającą zasadą życia w Kościele jest miłość, stąd „świętym jest tylko to, co zostało uświęcone przez teologalną miłość”³⁴ Życie konsekrowane

³¹ E. G a m b a r i, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, Kraków 1998, s. 31.

³² Por. A. A. B a l l e s t r e r o OCD, *Wiara, nadzieja, miłość drogą do świętości*, przeł. J. E. Bielecki OCD, Kraków 2000, s. 145.

³³ B o u y e r, dz. cyt. s. 203.

³⁴ B a l l e s t r e r o, *Wiara, nadzieja, miłość*, s. 130.

w swym podstawowym rdzeniu jest ukierunkowane na *przyjmowanie i odwzajemnienie Miłości Boga*, który jest tego godzien. Wszystkim ochrzczonym uświadamia ono, że „byłoby ogromnym błędem wyobrażać sobie, że mistyczne poznanie i miłowanie Boga może być uważane za nasze zajęcie dopiero kiedyś, w wieczności”³⁵ Treści wiary przyjęte w Kościele i zgłębiane intelektem winny coraz głębiej ogarniać całokształt egzystencji człowieka. Chrzest wprowadza w pierwotny stan wiary i miłowania Boga, stopniowo winien wyłaniać się w życiu wierzącego kształt ostateczny – taka postać człowieczeństwa, która uwidoczni nasze podobieństwo do Syna Umiłowanego. W życiu konsekrowanym nie patrzymy na Chrystusa jak na Kogoś z zewnątrz, lecz widzimy w Nim Tego, który związał się w sposób żywy z naszym najgłębszym „ja”

Konsekrowany nie demonstruje jakiegoś wzoru *postępowania za Chrystusem*, by mobilizować innych. Żyje Chrystusem od wewnątrz i dlatego wszystko zewnętrzne staje się też przemienione. Światło, które powinno przyświecać innym ludziom (por. Mt 5, 16), to Chrystus promieniejący w czynach i życiu konsekrowanego. Kościół ma prawo domagać się, by osoby konsekrowane „ukazywały w pełnym świetle „[...] głęboki sens antropologiczny” rad ewangelicznych, które przyjęte za regułę życia, nie niszczą wartości autentycznie ludzkich – czystości, posłuszeństwa, ubóstwa – ale stają się ich przemianą (por. VC 87). Profesja tych rad wskazuje na prawdę dotyczącą „głębokich ran zadanych ludzkiej naturze przez grzech”

„[...] ci, którzy idą drogą rad ewangelicznych – czytamy w adhortacji – choć dążą do własnego uświęcenia, zarazem ukazują ludzkości – by tak rzec – drogę „duchowej terapii”, ponieważ odrzucają bałwochwalczy kult stworzenia i w pewnej mierze czynią widzialnym Boga żywego. Życie konsekrowane, zwłaszcza w trudnych okresach dziejów, jest błogosławieństwem dla życia ludzkości i dla życia samego Kościoła (VC 87).

W obecnym czasie Kościół ukazuje tajemnicę tego życia „z perspektywy Taboru”, w której jawi się ono „jako droga prowadząca od światła do światła” (VC 40). Nie pomijając aspektu *misterium crucis*, w duchowości życia konsekrowanego – czytamy w adhortacji (VC 40) – tematem szczególnie ważnym i trafnie ukazującym znaczenie tego życia, jest dostrzeżenie w nim drogi „światła”

³⁵ Tamże, s. 204.

Sami konsekrowani powinni pytać siebie: czy ich twarze są twarzami dzieci Bożych?³⁶ czy ich serca są sercami przemienionymi? czy blask światła Chrystusa jest w nich nieprzesłoniony?

Uświęcenie wewnętrzne osoby i zarazem czytelne zewnętrznie świadectwo wynika z faktu, że konsekrowani „jesteśmy” – jak mówi o. Ballestrero – „w trybie oznajmującym, w czasie terażniejszym”³⁷ Akt konsekracji nie dokonał się w pełni raz na zawsze, w jakimś czasie przeszłym czy zaprzeszłym. Przeciwno tej prawdzie raz po raz „wierzga” w nas stary człowiek. W Chrystusie jesteśmy jednak zanurzeni w wieczne „już” dotyczące zbawienia. On został ofiarowany jako nasza Pascha (1 Kor 5, 7) i całe nasze życie uczynił paschalnym świętem.

To właśnie *świętowanie* rozciągające się na codzienność, winno wiązać się według pouczenia św. Pawła z „czystością i prawdą” (por. 1 Kor 5, 8). Interesująco interpretuje ten werset R. Cantalamessa OFM Cap, wskazując, że termin gr. *heilikrineia* (czystość) „zawiera w sobie pojęcie blasku słonecznego (*heile*) oraz próby i sądu (*krino*), a więc oznacza przejrzystość słoneczną; coś, co zostało przejrzane przez światło i uznane za czyste. Jest to model życia, biorącego początek z Paschy Chrystusa [...]”³⁸ Tajemnica Paschalna Chrystusa nie niweczy stworzenia, lecz je „wydobywa spod grzechu na światło”³⁹ W tym wydobywaniu jest też dokonywany osąd zbawienny: przekonanie o grzechu, doprowadzanie do całej prawdy. W tym wydobywaniu – człowiek żyje *umierając* dla grzechu i *umiera żyjąc* w Bogu⁴⁰

Duch Święty, będąc realizatorem konsekracji, staje się – o ile osoba zakonna jest wierna – źródłem głębokiej żarliwości i stałej czujności, nieustannie wzmacniającym znaczenie konsekracji⁴¹ Duch Święty jest też autorem różnorodnej i oryginalnej świętości poszczególnych osób, także wśród konsekrowanych. Święci są oryginalni i w jakiś sposób niepowtarzalni w Kościele. Gdyż „żyć swoim powołaniem oznacza [...] przyczyniać się do przeżywania oryginalnego doświadczenia Ducha” (ET 11).

³⁶ Por. B a l l e s t r e r o, *Konsekracja*, s. 45.

³⁷ Tamże, s. 47.

³⁸ R. C a n t a l a m e s s a, *Czystego serca*, przeł. S. A. Gołębiowska, Warszawa 1994, s. 50.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por. tamże, s. 51.

⁴¹ Por. A. B a l l e s t r e r o, *Duch Święty jako zasada konsekracji*, „Życie Konsekrowane” 1(17)1998, s. 16.

Jednym z zarzutów stawianych Kościołowi przez współczesnych jest brak świętości⁴² Tymczasem adhortacja *Vita consecrata* jasno stawia tezę, że Kościół dziś jaśniej i promieniuje świętością (nr 3, 11, 22, 29-31, 33, 35-37, 39, 55, 62, 84, 86, 87, 93, 95, 96, 106, 109)⁴³ Świętość ta wypływa z więzi Kościoła z Bogiem Trójjedynym, od którego czerpie on swój początek i swoje wszystko. Kościół jest wypełniony chwałą Pańską jaśniejącą wśród ciemności świata.

W momencie narodzin Jezusa – jak zaświadczył św. Łukasz – „*chwała Pańska zewsząd [...] oświeciła*” (Łk 2, 9) prostych betlejemskich pasterzy. Św. Jan z kolei wskazuje na objawienie chwały w Chrystusie w pierwszym momencie Jego działania z mocą: „w Kanie Galilejskiej. *Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie*” (J 2, 11). Zanim wszedł Chrystus w ciemności męki, ukazał On wybranym „swoją chwałę” w szczególny sposób na Górze Przemienienia. Odtąd, „jak trzej wybrani Apostołowie, Kościół kontempluje przemienione oblicze Chrystusa, aby utwierdzić się w wierze, a później nie załamać się wobec Jego oblicza zniekształconego na Krzyżu. W jednym i drugim przypadku Kościół jest Oblubienicą stojącą przed Oblubieńcem, uczestniczącą w Jego tajemnicy, spowitą Jego światłością. [...] Jednakże szczególne *doświadczenie światła promieniującego ze Słowa Wcielonego* jest niewątpliwie udziałem powołanych do życia konsekrowanego” (VC 15).

Człowiek prowadzony mocą Ducha Świętego „do pełnego upodobnienia do Chrystusa nosi w sobie odblask tego niedostępnego światła, a w swej ziemskiej pielgrzymce dąży do niewyczerpanego Źródła światłości” (VC 19).

Jeszcze w doczesności osoba konsekrowana, skoro „pozwała się prowadzić Duchowi ku szczytom doskonałości, może wołać do Boga: «Oglądam piękno Twej łaski, podziwiam jej blask, a jej światłość odbija się we mnie; zachwygam się jej niewypowiedzianym splendorem; zdumiewam się niezmiernie, myśląc o sobie; widzę, kim byłem i kim się stałem. O cudzie! Oto stoję pełen szacunku dla siebie samego, czci i bojaźni, jakby przed Tobą samym; tak onieśmielony, że nie wiem nawet, co czynić, gdzie usiąść, dokąd się udać, gdzie pozwolić spocząć członkom tego ciała, które należy do Ciebie, do jakich użyć je czynów i dzieł, bo przecież są Boskie» [Szymon Teolog, *Hymny II*, ww. 19-27: SCh 156, 178-179]. Tak więc życie konsekrowane staje się

⁴² Ks. Z. Krzysowski, *Poza Kościołem nie ma konsekracji*, [w:] *Vita consecrata. Tekst i komentarze*, red. A. J. Nowak OFM, Lublin 1998, s. 232.

⁴³ Por. tamże, s. 233.

jednym z widzialnych śladów, które Trójca Święta pozostawia w historii, aby wzbudzić w ludziach zachwyt pięknem Boga i tęsknotę za Nim” (VC 20).

Piękno człowieczeństwa ujawnia się wówczas, gdy „obraz Boży” zostaje wydobyty w pełni spod nawarstwień grzechu, dezintegracji i deformacji osobowości. Reflektując nad celem życia duchowego T. Špidlik pisze:

Obraz jest pełny, czyli doskonały, jeśli wszystkie barwy i pociągnięcia pędzla stanowią jedność, wspólnie wyrażają ideę, jaką malarz chciał wyrazić. W pełnym (i w tym sensie doskonałym) człowieku łączą się w jedność wszystkie komponenty jego osobowości, wszystkie je przenika ożywiająca moc Ducha Świętego. Słusznie mówi się zatem, że celem życia duchowego jest pełne, doskonałe uduchowanie całego człowieka: jego umysłu, woli, uczuć, ciała⁴⁴.

Czasem porównuje się życie konsekrowane do życia anielskiego, życia czystych duchów. Według św. J. Klimaka życie osób zakonnych jest większą zasługą niż służba anielska, gdyż będąc cielesnymi istotami, starają się one żyć według ducha⁴⁵ Pismo Święte mówi o aniołach, że wpatrują się nieustannie w Boże oblicze (por. Mt 18, 10). Kościół wskazuje zakonnikom, że ich pierwszym i podstawowym obowiązkiem jest „kontemplacja rzeczy Bożych oraz ustawiczne zjednoczenie z Bogiem w modlitwie” (KPK kan. 663 § 1). Modlitwa autentyczna „oznacza zejście z góry z obliczem tak promiennym, iż trzeba je przykryć zasłoną” (VC 38). Przyjęte wezwanie do świętości (por. tamże) i przyjęcie tajemnicy Chrystusa (VC 16) nadaje życiu konsekrowanego tę „specyficzną formę”

Wydane w 1978 r. wytyczne dotyczące wzajemnych stosunków między biskupami i zakonnikami w Kościele (*Mutuae relationes*) podkreślają, że także w zewnętrznym apostołstwie konsekrowani nie mogą odchodzić od swego powołania (MR 46). Biskupi sami powinni „trwać w słusznym przeświadczeniu o prymacie życia w Duchu” i być „prawdziwymi świadkami swego uświęcenia” (tamże nr 9d). To biskup „odpowiada w sposób szczególny za postęp w świętości swoich wiernych” (tamże nr 7). Kodeks, reguły i konstytucje określają stopień autonomii i zakres uprawnień instytutu (tamże nr 13). Jednakże, to od wierności regule i konstytucjom zależy utrzymanie pełnej komunii Instytutu z Kościołem (por. VC 73) i nadprzyrodzone rozeznawanie znaków czasu.

Ze świadomością faktu, że konstytucje instytutów uległy już w ostatnich latach posoborowemu przystosowaniu, adhortacja *Vita consecrata* przynosi

⁴⁴ *U źródeł światłości*, s. 11.

⁴⁵ Por. tamże, s. 32.

wezwanie do „przemyslenia na nowo Reguły” (VC 37). Jej kształt pozostaje niezmienny, ale z przemyslenia trzeba wydobyć zawarty tam program naśladowania Chrystusa, ukształtowany przez określony charyzmat, którego autentyczność została potwierdzona przez Kościół” (tamże).

Ściślejsze stosowanie reguły „ożywia” charyzmat, a to powoduje odrodzenie Instytutu i zarazem Kościoła, którego jest częścią. Dominującym elementem charyzmatu jest ów „żar przenikający do głębi duszę, która pragnie upodobnić się do Chrystusa, aby dawać świadectwo o wybranym aspekcie Jego tajemnicy” (VC 36; por. MR 51). Za prawdziwą klęskę w życiu konsekrowanym należy uznać nie tyle spadek liczebności, co raczej „zanik duchowej wierności Chrystusowi” (VC 63) nawet u jednego konsekrowanego. Gorliwość (żarliwość) w życiu konsekrowanym nie może być utożsamiana z dążeniem do sukcesu. Jest ona wyrazem „płomiennego ducha” (Rz 12, 11) osoby podejmującej codzienny „wysiłek wierności” (por. VC 63).

REGULATION AND SPIRITUALIZATION IN THE CONSECRATED LIFE

S u m m a r y

The consecrate life is a “specific form of receivng the mystery of Christ” in the Church (VC 16). It charactersitic features contain the folloiwng: regulation and spiritualization. The overall frame of the life of a person of fellowship is submitted to a close regulation by the Codes of Canon Law, Rules and Constitutions of a give institute. This *regulation* should be treated as a method by which to aim at the goal which is sanctification. In this sense the abiding by the law is closely linked with a tendency to the *spiritualization* of the person. Spiritualization, understood in an ecclesial manner, is an ever more profound incarnation of Christ in man, “Christianization” of all mankind (cf. ET 36). The man thus transformed becomes a witness of Christ in a chosen aspect of His mystery. This testimony embraces the whole person, his or her life and deeds, as it were, “shine before other people” (cf. Mt 5:16) with the Light from above which everyone carries in themselves.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: życie konsekrowane, reguła, konstytucje, uduchowanie, świadectwo.

Key words: consecrated life, the rule, constitutions, spiritualization, testimony.